

Czułe słówka, czyli ...

**Jak zwracają się
do siebie Polacy
w sytuacjach intymnych?**



Skąd w nas tyle czułych słówek

Bąbelku, dziabągu, misiaczku, ptysiu... Cieszę się, że jest w nas tyle czułych słówek i że się nimi w tej potrzebnej książeczce zajmiemy i, mam nadzieję, nacieszymy. Nieczułym zaś słówkom mówimy NIE. Może byłoby lepiej na świecie, gdybyśmy wszyscy byli misiaczkami? Ale, ale! „Misiaczku” do szefa lub policjanta?!

A więc KTO – DO KOGO ? Dorośli – do małych dzieci, do zwierząt, szczególnie małych. Rodzice – do własnych dzieci, szczególnie małych. Dziadkowie – do dzieci małych i większych. Przyjaciółki – do siebie wzajemnie. Stare, dobre małżeństwa – do siebie. Niektóre sprzedawczynie – do klientów, głównie stałych (słynne „złociutka”). Dzieci – do swoich zwierzątek lub zabawek. Zakochani do siebie wzajemnie – SZCZEGÓLNIE!

A PO CO? Ogólnie, żeby było miło. Jest taki rodzaj ludzi na świecie, którzy wolą, jak jest miło, i mają sympatyczne poczucie osobistego wpływu na to, żeby tak właśnie było. Lepiej im się żyje – mówią, a psychologia to potwierdza. Życzliwość rodzi życzliwość, uśmiech przyciąga i prowokuje (przeważnie) uśmiech.

Mówienie czułych słówek skraca dystans. Zbliżanie się do siebie zauroczonej pary tym się między innymi charakteryzuje, że oboje mają ochotę – oraz że coraz bardziej im wolno – bawić się nadawaniem nowych imion i zdrobnień. Wskazane jest przy tym dobre, intuicyjne wyczucie tempa. Za szybka gotowość do bliskości wzbudza w nas nieufność: oho, będę szybko zjedzona...

Ileż miejsca zajmuje jedzenie w czułych słówkach! Od prostego „Zjem cię” przez „ciasteczko”, „pierożku”, „paszteciku”, „kotleciku”, „bułeczko”... Kobiety też mają swoje określenie na smacznego chłopca – „ciacho”. To, co chcę zjeść, chcę MIEĆ W SOBIE. Posiąść. Tak się z tym zespolić, żeby nie było mowy o stracie lub nieposiadaniu. Czułe słówka służą więc też nakarmieniu

naszego głodu bliskości i miłości i bycia dla kogoś kimś jedynym, najważniejszym.

Kiedy mówię ciepłe słowa, robię to, żeby czuć ciepło, wysyłać je i dostawać w zamian. Zapraszam do specyficznej wymiany. Używanie sympatycznych, czułych zwrotów zaprasza do wzajemnego wspierania się zamiast do walki. Ale może też pomóc wyrazić złość bez nadmiernego ranienia. Wszystkie pary mają przecież swoje „kryzysowe czułe słówka”. U nas chodzi ostatnio „ty paskudo chroniczna”.

W użyciu czułych słówek pomaga, ale i ćwiczy się inteligencja. Ta emocjonalna i ta tradycyjna. Mamy do dyspozycji cały świat – nazw, rzeczy i pojęć. Możemy zapożyczać, przerabiać i tworzyć. Z Teresą, przyjaciółką na studiach, mówiłyśmy do siebie z lubością „Wasza Eminencjo”. Pewien mój kolega nazywał mnie „ździebełko”, zyskując sobie dodatkową porcję sympatii za ujmujące zestawienie lekkiej ironii i słodczy. Eks-mąż obdarzał mnie regionalnym i rozkosznym „kwirliczek” (ciekawa jestem, czy wiecie, co to jest), ale też mocnym „Lukrecja” (oczywiście Borgia).

Polski język jest stworzony do czułych słówek i nieskończonego w tym zakresie słowotwórstwa. To, co można zrobić z jednego pocziwego misia, to bezmiar oceanu: misiaczek, misiątko, misiulek, misiąteczko, misiuleniek, misiones, misiołeczek, misioczek, misiakiewicz, misiuch, miškulec, misiuk, misiakowski...

Będąc człowiekiem zarówno słowa, jak i emocji, za niebagatelną zaletę posiadania ukochanej osoby uważam to, że można się przy niej wyżywać, układając nieskończone ciągi czułych, słodkich, złośliwych, zabawnych słówek: „brympołku”, „prumplu”, „tundrusiu”, „mrysiu” – czego sobie i Państwu życzę.

Katarzyna Miller



10 najpopularniejszych czułych słówek

1 miejsce

kochanie, koffanie

Kochanie to najczęstsze polskie czułe słówko, równie chętnie odnoszone do kobiet, co do mężczyzn. Nie charakteryzuje adresata w żaden sposób, pasuje więc do każdego, niezależnie od płci, urody, wieku, upodobań itp. Gimnazjalistom, którzy miłość wyznają w internecie, zwykle kochanie często jednak już nie wystarcza.

Sięgają oni po zwrot koffanie, powstały może przez analogię do równie częstego w sieci wyznania loffam (z angielskiego czasownika love). Znany przebój zespołu Maanam Kocham cię, kochanie moje w najmłodszej polszczyźnie brzmi więc Loffam cię, koffanie moje (przy czym literę f można wielokrotnie powtarzać na znak ekspresji, a dla równowagi cię często zamienia się na cie).

2 miejsce

misiu, misiaku, misiaczku, miśku, misiulu, misiulku, misiuniu, misiu-patysiu, misiu-pysiu; misiek, misia, misiuniuś

Zwroty częściej odnoszone do mężczyzn niż do kobiet. W ustach kobiet misiu to zresztą najczęstsze po uniwersalnym kochanie intymne męskie przewisko. Przypomina o dziecięcej przytulance, a także o misiu Puchatku, misiu Yogi, Uszatku, Colargolu, Fantazym i innych sympatycznych misiach żyjących w świecie dziecięcej wyobraźni. Misie są duże i powolne, lubią miód i inne słodczyce. Kiedy się wyrasta z pluszowych zabawek, dobrze mieć nadal jakiegoś misia.

3 miejsce

kotku, koteczku, koteczko, kotuniu, kotusiu, kociaku, kociaczkę, kociku, kocie; kotuś

Zwroty nieco częściej odnoszone do kobiet niż do mężczyzn, choć większość z nich jest gramatycznie rodzaju męskiego. Budzą sympatię dzięki skojarzeniom z urodą i zachowaniem kota – jego gibkością, zwinnością, miękkim futerkiem. Wypowiadane ciepło i cicho, po prostu łaszą się jak kot.

4 miejsce

skarbie, skarbkę, skarbeczkę, skarbiku, skarbiczkę, skarbeńku, skarbuniu, skarbusiu, skarbuszkę; skarbuś

Bardzo popularna grupa określeń, nieco poręczniejszych w zwrotach do mężczyzny niż do kobiety. Przypominają, jak cenny i ważny jest dla nas ów „skarbu”, z którym postanowiliśmy się związać. Warto wziąć pod uwagę, że skarby najczęściej trzyma się w ukryciu, zwrot skarbie może zatem implikować zaborczość partnera i chęć posiadania drugiej osoby na własność. Bliski jest wyrażeniom mój drogi (najdroższy).

5 miejsce

słoneczko, słonko, słońce

Słońce daje ciepło i życie. To wokół niego krążą planety, tak jak myśli zakochanego lub zakochanej wokół obiektu uczuć. Być może dlatego ów obiekt tak chętnie nazywamy za pomocą wymienionych słów. Znajdują się one wysoko na liście najpopularniejszych czułych słówek i tę pozycję w rankingu utrzymują bez względu na wiek czy płeć badanych. Od razu robi się słonecznie...

6 miejsce

**myszko, myszeczek, myszeńko, mysi, myszonku, myszo, mycho;
myszuś, mysiątko**

Zwroty częściej odnoszone do kobiet niż do mężczyzn. Przywodzą na myśl zwierzątko niepozorne, ciche, płochliwe, zwykle szare, więc do osoby o dynamicznej osobowości nie pasują. Czy kobieta myszka to atrakcyjna partnerka? Można odpowiedzieć słowami Boya, który w Plotce o „Weselu” Wyspiańskiego przytacza krótką rozmowę na temat panny młodej, toczącą się przed kościołem w chwili, gdy orszak weselny miał już ruszać: „Moi drodzy, powiedzcie, a też ma ona co? – A, ma, ma, zaśby tam nie miała! Bidna mysz, a ma tyż!”.

7 miejsce

**dziubku, dziubeczku, dziubeńku, dziubasku, dziubasie, dziubulku,
dziubulasku, dziubuniu, dziubusiu; dziubek, dziubuś**

Samo bogactwo form – z których każda w dodatku bywa pisana przez o – pokazuje, jak potrzebne to czułe słówko. Czy jego powodzenie ma związek z powiedzeniem o picu sobie z dzióbków, czyli małżeńskiej idylli? Może tak. Etymolodzy twierdzą jednak, że dziubek – od dawnego dziubać ‘uderzać czymś ostrym, kłuć’ – nie jest wcale spokrewniony z dziobem, a więc i z dzióbkiem.

Dobrze wiedzieć: odtąd, esemesując do swojego partnera, możemy wybierać między dziubkiem, dzióbkim i dziobkiem – jak widać, wybór nie jest sprawą obojętną.

Choć odnoszony także do kobiet, dziubek (dzióbek, dziobek) to typowo męskie przezwisko. Może dlatego, mimo całej sielankowości, nie odstrasza zbyt grubą warstwą lukru.

8 miejsce

żabko, żabciu, żabeczko, żabeńko, żabuniu, żabusiu, żabo, żabolu

Słowa o wielu twarzach. Sama żabka, choć nieduża, nie kojarzy się przecież najlepiej – jest zielona i niezbyt urodziwa. Jednak, jak wiemy dzięki baśniom, za sprawą pocałunku może zamienić się w księżniczkę lub księcia. Problem tkwi w tym, by trafić na właściwą żabkę czy żabcię.

9 miejsce

serduszko, serducho, serdeńko, serce moje


Serduszko zajmuje wysokie miejsce na liście czułych słówek i jest równie użyteczne w zwrotach do mężczyzn i do kobiet. Nie powinno to dziwić – serce od wieków uważane jest za ośrodek uczuć, zwłaszcza tych ciepłych, zatem mówiąc do kogoś serduszko, zapewniamy go jednocześnie o swojej miłości. Nasi przodkowie woleli mówić w tej sytuacji serce moje, dziś zwrot ten brzmiałby zbyt teatralnie.

10 miejsce

tygrysku, tygrysie, tygrysico, tygrysiątko

Tygrys to niemal królewskie dostojenie, moc i siła, tygrysek jednak bardziej kojarzy się z trzpiotowatym kompanem Kubusia Puchatka. To słowo w sam raz na określenie ukochanego mężczyzny: nawet jeśli nie jest bardzo władczy, to może choć rozbrykany?

Żeńskim odpowiednikiem tygrysa jest tygrysica, a żadnych pretensji do płci nie ma tygrysiątko. Tygrys, tygrysica i tygrysiątko to już cała rodzina.



15 najbardziej zaskakujących czułych słówek

bestio moja

Kiedy się spotka bestię, należy ją pokochać, a wtedy bestia zamienia się w królewicza lub innego urodziwego młodzieńca (por. film „Piękna i bestia” oraz wiele innych bajek). W zasadzie bestia powinna (powinien!) sama poczuć, że jest darzona miłością, ale w trudniejszych przypadkach można ją pocałować lub wyznać jej miłość, na przykład: „Bestio moja! Kocham cię, potworze”.

Do swojej bestii roztropna kobieta mówi bestio moja, a nie po prostu bestio. Słusznie, niech inni wiedzą, czyja ta bestia jest. A bestii też nie zaszkodzi przypomnieć.

brzydalu, brzydalku, brzydulo, brzydulu, brzydactwo

Dwa pierwsze zwroty można kierować do stuprocentowego mężczyzny, wiadomo bowiem, że mężczyzna nie musi być piękny, skoro może imponować zdecydowaniem, galanterią, poczuciem humoru itp. Dwa ostatnie odnoszą się równie dobrze do mężczyzny i do kobiety (męski brzydul i żeńska brzydula w wołaczu przestają się różnić). Tylko trzeci, środkowy zwrot można skierować wyłącznie do kobiety – pozbawionej kompleksów na punkcie swojego wyglądu (o to jednak wśród kobiet dość trudno), pewnej własnej urody na tyle, że potraktuje to jako przewrotny komplement lub droczenie się. Inaczej znajomość może się brzydsko skończyć...

cipciu, cipko, cipeczko, cipeńko, cipulko, cipuniu, cipusiu, cipuszko, cipku, cipuszku; cipcia

Wyrazy te językoznawcy wywodzą albo od cip, cip – zawołania na kury, albo od czasownika ćpać w jego dawnym znaczeniu ‘napychać, wpychać’. Pierwszy wywód jest miłszy dla ucha i przywodzi na myśl inne czułe słówko – kurczaczku. Nie ma związku etymologicznego między cipką a wyrazami ciupka ‘maleńkie pomieszczenie’, ociupinka i potocznym ciupciać, które ze względu na swoje znaczenie i brzmienie wydają się jej pokrewne. W jednym ze współczesnych słowników czytamy: „cipka (...) pieśzotliwie o kobiecie, zwłaszcza drobnej i niskiej”. Nie wszystkim paniom się to

przezwisko podoba i nic dziwnego: czy męskiej dumie schlebiałoby, gdyby do panów mówiono siusiaku albo fiutku? Męskiego adresata mają formy cipku i cipuszku (a męskiego lub żeńskiego cipusiu) – trudno powiedzieć jednak, czy od dwóch poprzednich brzmią one bardziej prestiżowo.

dziabąg, dziabong

„A ja mam dziabąga, on śmiesznie wygląda...” – rymują się (niezbyt dokładnie) słowa pewnej piosenki. Chciałoby się zapytać: jak wygląda?, bo o dziabągu (dziabongu) niewiele wiadomo – ani czym jest, ani nawet jak pisze się jego nazwę. Jedni uważają, że dziabąg to przytulanka o nieokreślonym kształcie, inni, że to nieobliczalna, ale sympatyczna osoba, która w każdej chwili może coś zmalować, jeszcze inni, że to kieliszek wódki. Dzięki tej niejasności właściwie każdego można nazwać dziabągiem, a efekt zależy od sposobu, w jaki się to powie. Uwaga: wobec osób nieznanym radzimy używać dziabąga ostrożnie.

gnomie

Baśniowe gnomy są małe i o urodzie raczej zniechęcającej do bliższych kontaktów. Jednakże cechuje je również pracowitość i zmysł techniczny. Jeśli więc trafił się wam, drogie panie, inżynier z poczuciem humoru oraz dystansem do własnej osoby, możecie spróbować wpleść gнома do repertuaru czułych słówek.

karaluszku

Dość wyrafinowane przezwisko, sympatyczniejsze z tyłu (duszku, kłębuszku, kwiatuszku, maluszku, okruszku, pączuszkę, placuszkę, puszkę, racuszkę) niż z przodu (karabin, karakan, karaluch, karambol, karate, karawan). Niemiłych na pozór czułych słówek jest więcej, np. brzydalu, łobuzie, paskudo, ropuszkę, tłuszciochu, osoby stroniące od zbyt cukierkowych zwrotów mają więc z czego wybierać.

kluseczko, klusiu

Jeśli nazywasz tak ukochanego czy ukochaną, stąpasz po grząskim gruncie. Trudno ci będzie przekonać partnera, że czynisz to z miłości do kopytek lub pyz. Kluska, a nawet klusia i kluseczka kojarzą się Polakom z osobą grubą i często leniwą. Oczywiście można takimi epitetami obdarzać swoją połówkę, ale należy się liczyć z brakiem entuzjazmu z jej strony.

niedobry ty, niedobra ty, niedobruszku

Czy to na pewno czułe słówka? Słysząc w nich przyganę, ale tak łagodną, że graniczącą z rozgrzeszeniem. „Oj, niedoobry ty” powiedziane niskim, przeciągłym głosem brzmi w dodatku kokieteryjnie. Oby tylko w pobłażliwym tonie tych słów nie zginął ich sens (co grozi zwłaszcza przy niedobruszku).

pierozku

Najciekawsze w pierozku jest bodaj to, że nie wiadomo, co kryje w środku. Można się spodziewać, że smakowity, ale dopóki nie spróbujesz, nie wiesz na pewno, jak smakuje. Pierozek to także miejsce intymne u kobiet – tak zwane zapewne przez swój kształt, ale na kształt nakładają się wrażenia smakowe i nadzieje związane ze skonsumowaniem smacznego pierożka. Zresztą czemu się dziwić, skoro nadzieja i nadzieńie pochodzą z tego samego prasłowiańskiego źródła!

potworze, potworku

Coś dla miłośników horrorów, dla których bliskie kontakty z potworami są radością samą w sobie. Słowo często używane i wobec dzieci, i wobec dorosłych (raczej płci męskiej), zatem godne uwagi ze względu na swą uniwersalność. Szczególnie częsta odmiana to Ciasteczkowy Potwór, który z ulicy Sezamkowej zoczył do wielu domów i poczynił spustoszenia w zapasach słodczy.

prosiaczku, prosiaku

To dosyć ambiwalentne przezwisko. Może lepiej, jeśli jest odnoszone do mężczyzny, który prosiaczka nie przypomina wyglądem ani zachowaniem. Niech się raczej kojarzy z Prosiaczkiem – przyjacielem Puchatka. Jeśli jednak rzeczywiście chodzi nam o tuszę, pozytywnie wartościowaną, to wybór jest spory: grubasku, klusiu, pączusiu.

suczko

Żeński odpowiednik pieseczka, dopuszczalny chyba tylko w kręgu najzagorzalszych miłośników hip-hopu. Autorzy wydanego w Polsce Hip-hop słownika czynią różnicę między suczką a suką, o tej pierwszej pisząc ogólnie 'dziewczyna', o tej drugiej zaś – 'wulgarnie o dziewczynie'. Nie jesteśmy przekonani do suczki, ale trzeba przyznać, że z niektórymi innymi czułymi słówkami, np. cipciu i dupko, tworzy ona zgrana paczkę.

wafelku

Zwrot nieco ekscentryczny, ale niewinny: wafelek jest słodki, smakowity i szczupłutki. Kłopoty zaczynają się, gdy go odwiniemy z pozłotka – okazuje się, że w gwarze młodzieżowej wafelkiem nazywa się osobę słabą i wiecznie usługującą innym. Okoliczność ta czyni słodczy wafelka mocno podejrzaną. To czułe słówko można stosować tylko w gronie osób nie znających slangu.

wstęciuszku, wstręciuchu

Dwa z serii afektonimów przewrotnych, o na pozór negatywnym zabarwieniu, a mimo to czułych. Może nawet zbyt czułych? Wstęciuszku to zwrot przeznaczony dla osób, które lubią słodczy. Wstręciuchu – z odpowiednią intonacją i uwodzicielskim uśmiechem – dla tych, którzy wolą bardziej wyrafinowane potrawy.

Treść pochodzi z publikacji:

Czułe słówka Słownik afektonimów

MIROŚLAW BAŃKO, AGNIESZKA ZYGMUNT

Copyright by Wydawnictwo Naukowe PWN SA Warszawa 2010

ISBN: 978-83-01-16548-2

Wydawnictwo Naukowe PWN SA

02-676 Warszawa, ul. Postępu 18

tel.: 22 695 43 21

e-mail: pwn@pwn.com.pl

www.pwn.pl

Czułość można wyrażać różnie,
ale są słowa do tego przeznaczone

Czułe słówka Słownik afektonimów



W książce znajdziesz:

- ♥ ponad 500 polskich afektonimów, czyli intymnych przezwisk funkcjonujących pomiędzy kochankami, małżonkami i osobami pozostającymi w bliskich relacjach;
- ♥ każdy afektonim zilustrowany autentycznymi przykładami użycia wziętymi z blogów, forów internetowych i z literatury;
- ♥ aneksy zawierające informacje o funkcjonowaniu afektonimów w polszczyźnie, strukturze i charakterystyce tematycznej.

„Czułe słówka” to oryginalny prezent nie tylko na Walentynki,
a ich lektura to świetna zabawa!

Zebrane w słowniku afektonimy, mogą służyć zabawie, miłosnemu przekomarzaniu się, ale też refleksji, dlatego do naszych sympatii zwracamy się w taki sposób.

Zamów już dziś!



Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN + Słownik poprawnej polszczyzny PWN na płycie CD-ROM

Największy słownik spośród tych, które uczą, jak pisać i mówić poprawnie oraz jakich błędów unikać, uwzględniający dwie normy językowe: wzorcową i użytkową!

Książka zawiera:

- **30 000 haseł**, w tym wyrazy, które niedawno weszły do polszczyzny, wyrazy dawne, występujące jeszcze we frazeologizmach i przysłowiaach, regionalizmy, słownictwo środowiskowe i potoczne;
- **26 000 komentarzy normatywnych**;
- **imiona, nazwiska, skróty i skrótowce, nazwy geograficzne i etniczne** - dla wygody włączone alfabetycznie do zasadniczej części słownika;
- osobny **blok haseł problemowych** stanowiący obszerne kompendium językowe: akcent, anglicyzmy, antonimia, archaizmy, argotyzmy, augmentativum i ponad 100 innych;
- **indeks pojęć** omówionych w hasłach problemowych, ułatwiający korzystanie z nich;
- odrębny **wykaz cząstek wyrazowych** (przedrostków i przyrostków).

Do książki dołączona jest **płyta CD-ROM Słownika poprawnej polszczyzny PWN**, w której znajdziesz ponad 12 000 haseł, dwie normy językowe - wzorcową i potoczną oraz liczne komentarze normatywne poświęcone trudniejszym kwestiom językowym.

Dzięki **Wielkiemu słownikowi poprawnej polszczyzny**:

- ✓ dowiesz się jak mówić i pisać po polsku oraz jakich błędów unikać;
- ✓ dobierzesz wyrazy odpowiednio do sytuacji, w których mogą być używane;

Wielki słownik poprawnej polszczyzny to niezastąpione kompendium językowe dla każdego, kto chce pięknie i poprawnie mówić po polsku, a także nieoceniona pomoc dla uczniów.

Zamów już teraz »

